Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 36. Nowy Targ, dnia 7. września 1930 r. Rok XVII

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM. Administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp. należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej

CHWILA WAŻNA.

(Artykuł dyskusyjny.)

Ktokolwiek przeżywał grozę tych chwil, kiedy przed dziesięciu laty zakamieniały wróg naszego plemienia dobijał się do bram stolicy — ten wie, że głęboka troska odbierała mu sen — ten patrzył także na to — jak w kraju zawrzało — jak z tysięcy serc buchnął ogień ofiarnego zapału, który zespolił „myśli w jedno ognisko i w jedno ognisku duchy“ i brocząc najserdeczniejszą krwią dał poznać światu siłę polskiego oręża.

Dziś każdy nieuprzedzony czuje, że chwila podobnie jest ciężka. Zmienił się teren walki — zmienił się oręż — zmienił się sposób boju, lecz cel walki taki sam. Idzie o byt i przyszłość naszej Ojczyzny.

Jest powszechne narzekanie u nas na „ciężkie czasy“ — są one rzeczywiście ciężkie nie tylko ze względów ekonomicznych — lecz ciężar ten przygniata nas moralnie — obserwujemy bowiem wypadki zatrucia ducha narodowego. Widzimy jak niektóre odłamy prasy zamiast wychowywać naród — pasują tylko wyłącznie siebie na nie skalanych i jedynych rycerzy idei narodowej a walcząc z przeciwnikami wywlekają na światło dzienne rzeczywiste a często urojone brudy — wylewają na swoich przeciwników kubły śmierdzących pomyj — zapominając bardzo łatwo o tem, że ponoć żaden człowiek nie jest bez grzechu i że u nich także śmierdziało lub może jeszcze dotąd nie bardzo wykwietnie pachnie. Dzieci jednej Matki Ojczyzny lżą się wzajemnie nie oszczędzając żadnych świętości narodowych ani osób — choćby to był Prezydent Rzeczypospolitej lub ludzie dla Ojczyzny bardzo zasłużeni jak np. Marszałek Piłsudski.

Spotykamy ludzi, którzy się już nieraz skompromitowali — a jednak mają odwagę i bezczelność udawać najświętszych; zachwycamy się czasem ludźmi, — którzy głoszą szczytne hasła, dotąd, aż spostrzeżemy, że pod ich pokrywką chcą upiec swoją własną pieczeń partyjną lub osobistą jak np. dobra posada czy choćby zemsta dla samej zemsty nad przeciwnikiem. Namnożyło się w Polsce dużo swoistych polityków; nigdzie nie byli, mało widzieli, brak im zupełnie doświadczenia życiowego; nie reagują na żadne argumenty rozumowe — a przyjmują za prawdę — co im dogadza, choćby ta prawda była na najdzikszych przesłankach oparta.

Niektóre odłamy politycznych ugrupowań nie wahają się posługiwać najwstrętniejszemi metodami walki jak np. najpotworniejszem oszczerstwem“ — a sekundują im ludzie na poczesnych nieraz stanowiskach utrącając swych przeciwników w sposób łajdacki.

Naród cały politycznie rozbity. Dwa obozy gotują się do rozstrzygającej walki. Jeden z nich t. zw. „sanacja“ idzie w zwartych szeregach — drugi obóz t. zw. „centro lew“, połączenie najsprzeczniejszych żywiołów; z dotychczasowych doświadczeń należy przewidywać, że walka bę-

dzie bardzo namiętna, boć i na takie smutne zjawiska patrzyliśmy — jak składanie podzięki P. Bogu za zamordowanie pierwszego Prezydenta.

Na to patrzy się zagranica. Niemcy zapowiadają publicznie, że nam zabiorą część kraju. Bolszewja już prawie zorganizowana czyha, by nas zniszczyć i zaprowadzić kult i wiarę w Antychrysta.

Jest więc nad czem podumać — nadchodzi chwila niezmiernie ważna. Jest temat do rozmów i troski i dyskusji rzeczowej.

Świętości szargać nie wolno! Hasło nasze to dobro naszej Ojczyzny — to ofiarna dla Niej praca — to popieranie ludzi mądrych i prawych to także walka, lecz oparta o etykę katolicką — to organizowanie ludzi i sił — na których tak w szczęściu jak i w nieszczęściu liczyć i oprzeć się można, to wreszcie praca dla zgody i jedności i a zwalczanie zarzewia niezgody i rozdarcia.

Ojczyzna to za wielka rzecz, by się nią bawić jak piłką — i to nieraz dla osobistych celów lub z głupoty

XIV. Walny Zjazd Związku Podhalan.

(Ciąg dalszy.)

II.

Po sprawozdaniu Prezesa Zw. Podhalan wybrano trzy komisje: 1) Komisję matkę stanowili; dyr. A. Stopka, prof. St. Pęksa, Dr. Fr. Cikowski Dr. Fr Ciszek i Dr. St. Kipta; 2) Komisję sprowadzenia zwłok śp Orkana: dyr. Zachemski, pos. F. Gwiżdż, dyr. W. Krzeptowski, burm. J. Rajski i wiceburm. W. Roj. 3) Komisję rozjemczą dla załatwienia sprawy między Związkiem Podhalan a Zw. Górali w Zakopanem tworzyli: dyr. W. Krzeptowski, prezes Zw. Górali i W. Roj, pos. J Walewski, dyr. Dorawski J. i dyr. Zachemski.

Następnie przemówił dyr. Trochanowski imien. Komitetu Łemkowskiego: Nie chcąc zabierać czasu wyłuszczaniem przyczyn nieobecności innych członkow Łemkowskiego Komitetu gospodarczo-oświatowego, którego imieniem mam za szczyt złożyć bratniej Organizacji najszczersze życzenia rozwoju, pozwolę sobie w krótkości skreślić wynik poczynionych kroków w kierunku zorganizowania podobnego „Związku łemkowskiego", jak również przyczyny, które zniewoliły nas do chęci zbliżenia się do Związku Podhalan i do naśladownictwa tegoż Związku.

Będąc urodzonym Łemkiem, kocham ten piękny kraj, a pochodząc bezpośrednio z ludu także, znam duszę tegoż i kocham go bez zastrzeżeń ze wszystkiemi dodatniemi i ujemnemi stronami, gdyż nawet i te ujemne mają swój szczególny urok. Wyrósłszy w wiosce sąsiadującej bezpośrednio z wioską polską podhalańską, już od dziecka byłem świadkiem jaknajlepszych sąsiedzkich stosunków Podhalan i Łemków. Ta sama struktura gospodarcza, ta sama dusza, te same pragnienia, to samo umiłowanie naszych strumyków, gór i lasów — tylko wypowiedziane innemi zresztą również obydwom stronom zrozumiałemi słowami, skoro więc fundament to zn. lud wiejski tych obu bratnich narodów nie znajduje we wzajemnym do siebie stosunku żadnych przeszkód dobrego i serdecznego współżycia, my jako kochający synowie tego ludu jesteśmy zobowiązani iść po linji ich uczuć i dbać o ich dobro i dlatego też nie negując zresztą jedności narodowej całego ruskiego narodu, przeciwnie, podkreślając tę jedność wszędzie słowem i czynami, postanowiliśmy stworzyć regjonalny Związek Łemkowski, wzorując się na Związku Podhalan w tem miłem przeświadczeniu, że w tej pracy oddajemy przysługę swojemu narodowi, potrafimy podźwignąć go kulturalnie, gospodarczo i moralnie. W poczynaniu tej pracy znaleźliśmy szczere zainteresowanie się nią wśród Szanownych Członków Wydziału Związku Podhalan, którzy okazali nam wiele dobrej woli i życzliwości. Tym szanownym członkom Wydziału, a mianowicie WP. Dyr. Zachemskiemu, Posłowi Gwiżdżowi i Drowi Macko pozwolę sobie złożyć imieniem Komitetu Łemkowskiego szczere Bóg zapłać za ich bezinteresowne zainteresowanie się naszemi sprawami. W pracy naszej postąpiliśmy jednak narazie niedaleko, gdyż dotychczas mamy zorganizowany tylko pow. Nowosądecki i Grybowski, zaś powiat gorlicki znajduje się dopiero w stadjum organizacji, a wiec organizacyjny jest naznaczony na czas po żniwach. Pracując jednak dla sprawy uczciwej, nie wątpię, że również i tam przeprowadzi się potrzebną organizację, a później zaś komitety powiatowe wybiorą wspólny komitet Wykonawczy który będzie miał prawo reprezentacji. Dzisiaj więc mogę przemawiać imieniem Komitetu na pow. N. Sącz i Grybów i imieniem tego Komitetu zaznaczam, że uważamy za nieodzowne wskazania, porozumiewania się i zbliżenie Podhalan z t. zw. Łemkami — ich zgodne i praw-

dziwie braterskie współżycie na zasadach równi z równymi. W końcu im. tegoż Komitetu mam zaszczyt złożyć Szanownym Panom szczere życzenia najszybszego rozwoju, oby Bóg nagrodził ich chlubną pracę jak najlepszemi wynikami!“.

Prezes J. Zachemski przedstawił projekt prac, któremi winien się zająć przyszły Zarząd Główny, a mianowicie: 1) sprawą odgruźliczenia ludności tubylczej Podhala, 2) kwestję letnisk pchnąć na lepsze drogi, 3) komunikacją na całem Podhalu, 4) domami ludowemi (orędownicy pos. Gwiżdż i Dr. J. Macko, naczel. wydz. wojew. krak.) 5) sprawa reorganizacji Spółki wydawniczej Gazety Podh 6) usunięciem luźności Zarządu Gł. z Ogniskami z powodu braku funduszów, 7) nawiązaniem ścisłego kontaktu z Ogniskami Zw. Podh. w Ameryce, 8) sprawą zbytu kilimów i wyrobów podhalańskich w Ameryce i 9) sprawa muzeum podhalańskiego w N. Targu.

Nad sprawozdaniem Zarządu Gł. Zw. Podh. rozwinęła się dyskusja. Pierwszy zabrał głos poseł Gwiżdż, wyrażając radość, że na terenie kulturalnym i gospodarczym udało się nam tak łatwo połączyć z Łemkowszczyzną dla potęgi Rzplitej Omówił i oświetlił sprawę torfowisk w Chyżnem i Odrowążu oraz meljorację łąk Witowa, Podczerwonego, Cz. Dunajca. Poruszył sprawę drogi z Piekielnika przez Załuczne — Odrowąż do N. Targu, która winna być powiatową, podniósł ważność budowy szkół rolniczych na Podhalu (N. Targ) nadto apelował, by budować domy ludowe; gdzie domy ludowe istnieją, tam wieś podnosi się kulturalnie i gospodarczo (Bukowina, Poronin, Jabłonka na Orawie, Łapsze Niżne na Spiszu). Nadmienił, że w tym roku wyjdzie staraniem Zw. Podhalan praca prof. Dr. Józefa Rafacza: „Historja Podhala“, którą winne zakupić Wydziały Samorządowe powiatowe, wszystkie gminy Podhala i szkoły na Podhalu do swych bibljotek.

W dyskusji nad programem działalności Związku zabrał również głos Dr. Kipta, który w dłuższem przemówieniu zwrócił uwagę na konieczność naprawy ustroju rolnego na Podhalu przez scalenie gruntów. Wskazał w szczególności potrzebę scalenia w najbliższym czasie gruntów przynajmniej po jednej wsi w każdym powiecie szerokiego Podhala. Te pokazowe scalenia uła-

Raut na Polonji.

Jedno z pism łotewskich, wychodzących w Rydze, przynosi barwny opis pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Tallinie. Poniżej cytujemy w przekładzie scenę rautu pożegnalnego na okręcie »Polonja« przed odjazdem z Tallina.

(Przyp. Redakcji).

Wielu mieszkańców Tallina nie zdawało sobie zapewne sprawy, dlaczego Prezydent Polski dr. Mościcki wyjechał do stolicy Estonji na okręcie „Polonja“, skoro mógł w tym celu użyć jednego z polskich okrętów wojennych, towarzyszących Mu zresztą w podróży. Na to pytanie mogli natomiast odpowiedzieć sobie uczestnicy rautu na tym okręcie, dla których oczywistem stało się, że gdyby Prezydent przybył na okręcie wojennym, nie mógłby pomieścić na przyjęciu u siebie gości estońskich i cudzoziemskich, specjalnie przybyłych z zagranicy. Tymczasem majestatyczna „Polonja“ doskonale nadała się do tego celu. Przyjęcie u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na długo utrwaliło się w pamięci obecnych.

Trzeba sobie wyobrazić wielki, długi i wysoki okręt typu tych które rzadko przybijają do dźwińskiego wybrzerza. Cały okręt jarzy się niezliczonemi lampjonami elektrycznymi. W gęstej mgle wieczoru łuna świateł „Polonji“ daje obraz niezwykle piękny. Idziemy na górę przez jedną z dwóch schodni przybranych dywanami i zielenią. Dalej wąskim korytarzem, wśród szpaleru oficerów marynarki, wkraczamy wgłąb okrętu Jeszcze kilka kroków, rzut oka na posągowych wartowników, i znajdujemy się w salonie, udekorowanym z prawdziwym artyzmem. Zaglądamy na pokład. Tutaj tonie się w powodzi narodowych kolorów Polski i Estonji, w skoordynowanej gamie kwiatów i świateł. Znać tu rękę artysty, która pokłady i salony okrętowe przetworzyła w piękne apartamenty, gdzie się zapomina, że ten wspaniały pałac to nie jest pałac lądowy, lecz morski. Tu i ówdzie ciemne mundury oficerów marynarki błyszczą złotem epoletów. Po chwili okręt staje się ruchliwem mrowiskiem. Gości mnóstwo, ale wszyscy umieją znaleźć sobie miejse w labiryncie okrętowym, tak iż nie czuje się wcale przepełnienia. W jednym z salonów na dolnym pokładzie stoły „a la fourchette“. Cicho, bezszelestnie, między grupami gości przesuwa się służba — lokaje z Warszawskiego Zamku w krótkich spodniach i liberyjnych frakach z akselbantami. Gdzieś w górnych rejonach okrętu gra orkiestra marynarzy. Nieruchomo stoi „Polonja“, umocowana na wielkich kotwicach A w porcie, nie bacząc na nie-

twią prace scaleniowe wreszcie wsi. — Wyraził też radość z powodu wszczęcia pierwszych prac meljoracyjnych na Podhalu, a to w Odrowążu i w Czarnym Dunajcu. Roboty te należy rozszerzyć na wszystkie gminy podhalańskie, które posiadają torfowiska i mokre pastwiska przy uwzględnieniu świadczeń w naturze ze strony interesowanej ludności. Wypowiedział się też Dr. Kipta za popieraniem organizowania jedynie większych mleczarń parowych połączonych. Towarzystwo Rolnicze Nowotarskie pracą hodowlaną obejmuje głównie miejscowości leżące nad linją kolejową Chabówka Zakopane. Propagandę hodowli bydła czerwonego polskiego, zakładanie związku hodowców należałoby również przenieść w okolice Czarnego Dunajca i inne części powiatu.

P. podkreślił też, że cały szereg miejscowości niema rasowych licencjonowanych stadników oraz na niską mleczność bydła na Podhalu i niską opłacalność hodowli, wreszcie na konieczność propagandy budowy wzorowych gnojowni. Przechodząc do szczegółowych zadań Związku podniósł potrzebę poruszenia sprawy budowy drogi bitej doliną Rogoźnika przez Ratułów i Nowe Bystre do Zakopanego.

Odkryłoby się przez to szereg miejscowości prześlicznie położonych dla ruchu letniskowego.

Radził też Dr. Kipta nawiązanie ścisłego kontaktu z Warszawskiem Towarzystwem Popierania przemysłu ludowego w celach organizacji zbytu przemysłu ludowego i artystycznego na Podhalu.

Dr. Türschmid dyr. szpitala w N. Targu wyświetla sprawę gruźlicy na Podhalu i domaga się, aby czynniki rządowe zbudowały pawilon gruźliczy dla ludności góralskiej w N. Targu, gdyż sprawa jest bardzo piekąca i rozpaczliwa.

Prezes Zw. P. podziękował dyr Dr. Türschmidowi za dotychczasową działalność przeciw gruźlicy.

Inż. E. Wesołowski zaznacza, że styl podhalański zatraca się powoli i wnosi: Zjazd Podhalan uchwala, aby dotyczące władze powiatowe starały się ten styl rozwijać dla utrzymania tutejszego charakteru podhalańskiego.

Dyr. A. Stopka stawił wniosek o przyjęcie sprawozdania Zarządu Głównego z podziękowaniem. Uchwalono w sprawie reorganizacj

---

pogodę — wielki tłum, wpatrzony w okrytą łunami świateł „Polonję" i w polskie okręty wojenne.

Prezydent Polski wita się z gośćmi. Obok Niego Naczelnik Państwa Estońskiego.

— „Nie jest wcale tak źle, — z uśmiechem jego były poprzednik, p. A. Rei.

— „Gdyby nasz polski Gość przybył w pogodny dzień, byłoby, być może, zbyt sucho... A tymczasem deszcz nieco urozmaicił ceremonję protokułu dyplomatycznego Jest w tem pewien urok, nawet egzotyzm".

— „Polacy obawiają się, że pogoda uniemożliwi całkowite zrealizowanie programu pożegnalnej uroczystości.

— „Chcieliśmy urządzić tańce, mówi poseł polski w Tallinie, p. Libicki, ale jak tu tańczyć na pokładzie przy takim deszczu"..

* * *

Na pokładzie stoi grupa polskich i estońskich działaczy politycznych, oraz dziennikarzy. W środku — dyrektor wydziału wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, p. Hołówko. Zbliża się dyrektor Polskiej Ajencji Telegraficznej, p. Starzyński, — P. Hołówko przedstawia:

— „Panowie zechcą się zapoznać... pułkownik Starzyński".

A następnie, zwracając się do swoich estońskich współrozmówców, dodaje: Jak widzicie, jeszcze jeden pułkownik.. Ale nie myślcie, że my wszyscy jesteśmy pułkownikami. Ja, naprzykład, kontetuję się stopniem kaprala"...

Ogólny śmiech

„Opowiem panom przy tej okazji zabawną historyjkę Jestem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie. Rzecz dzieje się niedługo po przewrocie majowym. Przychodzi jeden pan i przedstawia się: „Pułkownik Matuszewski". Potem drugi — „Major Libicki". Trzeci — Kapitan Drymer". Czwarty „Pułkownik X"... Ostatecznie nie wytrzymałem Sami pułkownicy, majorowie, kapitanowie. Mówię więc: — „A z Wami ma zaszczyt mówić kapral Hołówko"...

* * *

Na raucie polskim zwracała ogólną uwagę obecność jednego z gości. Był to przedstawiciel litewskiej ajencji telegraficznej z Rygi, W. Komeżys. Oczywiście, ani polscy gospodarze, ani estońscy goście nie widzieli w tym fakcie „momentu politycznego". P. Komeżys przebywał właśnie na urlopie, do Tallina przybył nie z polecenia swej władzy, a poprostu z własnej inicjatywy.

Spółki wydawniczej Gazety Podhalańskiej zabierali głos: Dr. Kawczak, Prof. Z. Lubertowicz, Dr. St Kipta, ks. Łukasik, dyr. A. Stopka, prof. L. Stopka, dyr. Czech, inż. Tryszczyłło, który postawił następującą rezolucję: „Na skutek wezwania Spółki wydawniczej Gazety Podhalańskiej Walne Zgromadzenie Zw. Podh uchwala wyłonić komisję z trzech osób celem przejęcia agend Spółki wydawniczej Podhalan, oraz Komisję tę upoważnić do prowadzenia administracji i redakcji Gazety Podhal., z prawem substytucji za zgodą Zarządu Gł Zw. Podhalan".

Burmistrz J. Rajski złożył serdeczne podziękowanie imieniem m. N. Targu dyr. J. Dorawskiemu, wiceprez Zw. Podh za pomoc w uzyskaniu kredytów na budowę i uruchomienie nowozbudowanej cegielni w N. Targu.

Poseł F. Gwiżdż imieniem Komisji dla wyboru miejsca złożenia zwłok śp. Orkana przedstawił następujące sprawozdanie: 1) Komisja po rozpatrzeniu wszystkich życzeń i żądań rodziny śp. Orkana i zainteresowanych gmin i powiatów oraz organizacyj stanęła na stanowisku, że zwłoki śp. Orkana winny spocząć w Zakopanem obok wielkich miłośników Tatr i Podhala; 2) uwzględniając życzenia i propozycję Związku Podhalan w Ameryce, Komisja stawia wniosek budowy pomnika na rynku w N. Targu po ogłoszeniu konkursu wewnętrznego i wykonaniu pomnika przez artystów podhalańskich; 3) miejsce rodzinne śp. Orkana — Poręba W. otrzymuje żywy pomnik, gdyż Rodzina śp. Orkana, ofiaruje willę Orkanowską na cele kolonij letnich uczenic seminarjum pod nazwą kolonja wakacyjna im. Wł. Orkana. Wnioski powyższe uchwalono jednomyślnie.

Walny Zjazd przyjął również wniosek komisji rozjemczej, regulujący stosunek Związku Górali w Zakopanem do Związku Podhalan.

Przewodniczący komisji matki dyr. A. Stopka zaproponował następujący skład nowego zarządu Związku Podhalan, który uchwalono jednomyślnie: Prezes: Jakób Zachemski, wiceprezesi: Feliks Gwiżdż, Józef Dorawski, I. sekretarz: Dr. Franciszek Cikowski, Antoni Zachemski, skarbnik: Ludwik Stopka, członkowie Zarządu: Dr. Franciszek Ciszek, Czech Ludwik, inż. Franc. Czubernat, Aleksander Dunajecki, Izydor Gibas, Ka-

---

— „Dziennikarz powinien być wszędzie, — wyjaśnia swym polskim i estońskim kolegom p. Komeżys — dlatego właśnie chętnie przyjąłem polskie zaproszenie na raut".

Polscy i estońscy dziennikarze dyskutują z wybitnym przedstawicielem litewskiej prasy na tematy polsko litewskie. Dyskusja, oczywiście, utrzymana jest w tonie przyjaźni, iskrzy się od dowcipnych powiedzeń i paradoksalnych porównań.

* * *

Pogoda poprawia się, a wraz z nią wzrasta humor posła litewskiego. Rozpoczynają się tańce, wnosząc wiele ożywienia. Dochodzi godzina dwunasta. Naczelnik Estonji zabiera się do odjazdu. Jeszcze chwila ożywionej rozmowy Prezydenta Mościckiego z Naczelnikiem Strandmanem. Najwyżsi dostojnicy obydwóch państw ściskają sobie gorąco dłonie. Prezydent Mościcki raz jeszcze dziękuje za serdeczne przyjęcie w Estonji i wyraża nadzieję zobaczenia Naczelnika Estonji w Warszawie.

Orkiestra polskiej marynarki gra hymn estoński. Dopiero około 3 ciej nad ranem goście opuszczają „Polonję". Przed odjazdem rozmawiam z estońskim ministrem spraw zagranicznych, p. Lattikiem.

— „Proszę Pana Ministra o kilka słów na temat „polskich dni" w Tallinie".

— „Owszem, — z całem zadowoleniem, tem więcej, że niczego oprócz radości wyrazić nie mogę. Był Pan świadkiem przyjęcia i przekonał się pan o uczuciach serdecznej przyjaźni"...

„A polityczne znaczenie tallińskiego spotkania?"

— „Leży ono w obustronnem dążeniu do utrzymania pokoju we wschodniej Europie. Mogę się podpisać oburącz pod tem, co na ten temat powiedział w rozmowie z dziennikarzami minister Zaleski. Ani z jednej, ani z drugiej strony niema żadnych agresywnych zamysłów. Wręcz przeciwnie, — dążymy wyłącznie do utrzymania pokoju i wzajemnego zbliżenia"...

Następnie minister podaje:

— „Nie chodzi tu tylko o zbliżenie polsko-estońskie, — podkreśla p. Lattik, — Dążymy do ścisłego zbliżenia wszystkich państw bałtyckich między sobą. Wierzymy, że nasze zbliżenie z Polską — to tylko jedno ogniwo w ogólnym łańcuchu, wiążącym wzajemnie państwa bałtyckie. W tem i tylko w tem dążeniu gorącem, dążeniu do utrzymamia powszechnego pokoju i stworzenia atmosfery przyjaznej współpracy — leży sens polityczny tallińskiej wizyty". B. O.

miński Wojciech, Dr. Stanisław Kawczak, Dr. Stanisław Kipta, Wojciech Krzeptowski, inż. Adam M. Liberak, ks. Dr. Ferdynand Machay, Dr. Józef Macko, Dr. Adam Matuszek, Józef Rajski, Wojciech Roj, Andrzej Różak, dyr. Andrzej Stopka, Antonina Tatarówna, zastępcy czł. wydziału: Dusza Michał, ks. Czesław Łukasik, Franciszek Majerczyk, ks. Jakób Możdżeń, prof. Stanisław Pęksa, Pluciński, inż. Władysław Tryszczyłło, Ludwik Wyrostek. Komisja rewizyjna: Dr. Leopold Bednarczyk, Karol Dziąba, W. Haber, Zygmunt Lubertowicz, Józefa Mikowa, Franciszek Sroka.

Walny Zjazd Zw. Podhalan uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję W. Kani: My Podhalanie wszyscy jak jeden mąż postanawiamy całą siłą przeciwstawić się wszelkim zakusom wrogów Ojczyzny tak zewnętrznych jak również wewnętrznych. Nadto stwierdzamy: 1) że plebiscyt na Warmji i Mazurach odbywał się na warunkach niesłychanego teroru przy użyciu 128 tysięcy zacietrzewionych Niemców przerzuconych z głębi Niemiec na teren głosowania celem steroryzowania i pogwałcenia praw ludu polskiego. W tym czasie Rzplita broniąc swej niepodległości i zasłaniając Europę przed barbarzyńskim naporem bolszewizmu, nie mogła przeciwstawić się gwałtom popełnianym na narodzie polskim i wszystkie siły musiała skierować w obronie świętych praw Ojczyzny, dlatego też utraciliśmy na rzecz nieprzejednanego wroga te obszary, które jeszcze w roku 1772 należały do Polski.

2) Zjazd stwierdza, że polski lud Powiśla — Mazurów i Warmji jest nierozdzielną częścią narodu polskiego, której żadne sztuczne granice nie rozerwą. Ziemia Pomorska była i będzie integralną częścią Polski, którą obłudny Prusak zrabował w 18 wieku.

3) Pomni naszych przodków, broniących ofiarnie ojczyzny, widząc coraz groźniejsze niebezpieczeństwo ze strony odwiecznych wrogów zachodnich, jawne i butne dążenie do zmiany granic Polski wbrew traktatom międzynarodowym, nadto widząc coraz to większe organizowanie i wzrastanie różnych „Volksbundów“ po całej Polsce, które, korzystając z równouprawnienia, działają na szkodę R. P. wreszcie, znając krzywdy naszych rodaków za kordonem, przyrzekamy uroczyście, że ani piędzi tej Ziemi Pomorskiej nie damy, a wszelkie zakusy na całość R. P. odeprzeć potrafimy.

Wzywamy Rząd Polski do upomnienia do w Prusach, by prawa polskiej mniejszości w Niemczech były na równi z prawami mniejszości niemieckiej w Polsce szanowane i zachowane.

Wnioski W. Krzeptowskiego w sprawie jubileuszu Związku Podhalan oraz Dra St. Kawczaka w sprawie siedziby Zarządu Zw. Podh. i Zjazdu następnego przekazano do załatwienia Zarządowi Głównemu. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął prezes Zw. P. J. Zachemski XIV. Walny Zjazd Zw. Podhalan. *Ludwik Stopka.*
sekretarz Zw. P.

W sierpniu 1930 r.

Listy.

CZARNY DUNAJEC we wrześniu 1930 r.

Z życia Ogniska Związku Podhalan.

W dniu 24 sierpnia 1930 r. odbyło się Walne Zgromadzenia członków Ogniska. Prezes Ogniska ks. Joniec przedstawił sprawozdanie zarządu oraz kasowe, które przyjęto do wiadomości bez dyskusji. Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum, a przeniesionemu na inną placówkę prezesowi Ks. Józefowi Jońcowi wyrażono głębokie i serdeczne podziękowanie za jego cichą ale wytrwałą i niezmordowaną pracę dla dobra Podhala, życząc Mu na nowym posterunku najlepszych wyników pracy.

Przez aklamację dokonano wyborów do władz Ogniska. Wybrano: prezesem rejenta Stanisława Pęksę, wiceprezesem Dra Ferdynanda Pawłowskiego, skarbnikiem p. Czesława Stopkę, sekretarzem Dra Marjana Studentowicza, członkami zarządu; pkt. Jana Figusa, p Stanisława Fita i p Wawrzyńca Legutkę, zastępcami członków zarządu: p. Bronisława Chlebka i p. Tomasza Furtaka, członkami Komisji Rewizyjnej: p. Jana Mizię, p. Bronisława Chlebka i Dra Ludwika Zakrockiego.

Stosownie do Pisma Zarządu Związku Podhalan w Krakowie uchwalono zwrócić się do Rady Miejskiej z prośbą o nazwanie głównych ulic miasteczka, nazwiskami zasłużonych Synów Podhala a mianowicie nazwiskami: Kazimierza Tetmajera, Władysława Orkana i prof. Józefa Kantora.

Między innemi wnioskami uchwalono wniosek kpt. Figusa, by Ognisko brało żywy udział w akcji oświatowo gospodarczej oraz wniosek p. Kani, aby w przyszłości poprzeć sprawę przyjmowania na wakacje dzieci polskich z za kordonu niemieckiego. Wreszcie uroczyście zaprotestowano

przeciw zakusom niemieckim, dążącym do oderwania od macierzy prastarych dzielnic polskich, których nawet 140 letnie panowanie niemieckie nie zdołało zgermanizować, a których posiadanie jest dla naszego państwa warunkiem bytu i niezawisłości. Prezes: *St. Pęksa.*

SZCZYRZYCE, w sierpniu 1930 r

Wiejska Akademja ku uczczeniu pamięci nieodżałowanego Gazdy i Sąsiada naszego Wł. Orkana odbyła się w Szczyrzycu w niedzielę 24 bm. Młodzież z koła raciechowskiego odśpiewała szereg pieśni góralskich, z których największe wrażenie wywarła „Gdy Janicka wiedli od Lewoce". Chór pod kierownictwem p. kier. Marjana Łyska wywiązał się z zadania bardzo dobrze. Następnie wygłoszono deklamacje „Powiadali mi chrześni", „Podhale" „chochołowscy" oraz odczytano „Potomnym przekażcie", i wyjątki z ostatnich „wskazań". Słowo wstępne raczył wygłosić ks. profesor O. Jacek. Obchód zaszczycił Swą obecnością najprzew. ks. Opat. OO. Cystersów wraz z całym konwentem, oraz kilku księżmi z okolicy, przybyłymi na doroczny szczyrzycki odpust. Na zakończenie odśpiewano „Orkanowe Imię" poczem Dr. Ruppertowa przypomniała zebranym czas kiedy Matka przyprowadziła do szkoły w Szczyrzycu małego Franusia Smreczyńskiego i oddała Go pod opiekę obecnemu na sali ks. Opatowi, oraz wezwała, by pamiętano o funduszu oświatowym Jego Imienia — na ulżenie Jego Matce w Jej ciężkiem strapieniu. Zakończono odśpiewaniem „Roty". Dziękujemy serdecznie OO Cystersom za salę, oraz poparcie materjalne, dzięki któremu mogliśmy złożyć 35 zł. na fundusz Im. Orkana na ręce „Sołtysa Podhalańskiego" p. dyr J. Zachemskiego w Krakowie.

Sekretarka koła Młodzieży.

Tegoroczny urodzaj.

Według ostatnich wiadomości, które zostały opublikowane w fachowej prasie zagranicznej, można wysnuć następujące przypuszczenie co do rezultatów tegorocznych zbiorów.

Zbiór pszenicy ozimej w Stanach Zjednoczo- jest gatunkowo dobry i zdaje się być ilościowo zadawalającym.

Zbiory w Kanadzie uważać można za przeciętne, a w każdym razie wiadomości o specjalnie pomyśnych zbiojach są bezwątpienia przesadne.

W Argentynie w czasie rozwoju pszenicy pogoda była nadzwyczaj pomyślna, w ostatnich jednak czasach znaczne ochłodzenie przypuszczalnie wpłynie na powstrzymanie zbyt silnego rozwoju ziarna.

W Rosji zbiory uległy na skutek deszczów opóźnieniu, szczególniej w południowych częściach krajów. Mimo to jednak ukazały się wiadomości, że Rosja ma zaofiarować europejskim krajom importowym na wrzesień — grudzień do 300 tysięcy ton pszenicy nowej. Wysnuwanie stąd jakichkolwiek wniosków jest przedwczesne, należy poczekać, aż widoki co do rosyjskich zbiorów będą bardziej przejrzyste.

Rumunja ma mieć według ostatnich urzędowych szacunków około 800 tys. ton pszenicy na eksport.

W przeciwieństwie do tego wiadomości o zbiorach we Francji są niekorzystne. Przypuszczalnie Francja w bieżącym roku będzie musiała importować pszenicę.

Włochy meldowały w ostatnich czasach rozmaite wyniki z omłotu pszenicy. W każdym razie zbiór tegoroczny jest mniejszy od zeszłorocznego. W Niemczech i w Polsce zbiory pszenicy można uważać za przeciętne.

W związku z powyższem komunikują z ważniejszych rynków zbożowych:

W Szwecji dla zbóż pochodzenia zagranicznego tendecja nieco mniejsza, zwłaszcza dla wyborowej pszenicy i owsa, żyto zaś, po nieznacznej zwyżce w początkach tygodnia powróciło z końcem tygodnia sprawozdawczego do dawnego poziomu. W Danji na rynku zbożowym tendecja w dalszym ciągu mocna, ceny wykazują stałą zwyżkę. Pozatem rynek duński czuły jest na intensywność i charakter podaży z Niemiec.

Na rynkach bałtyckich t. j. Estonji i Łotwy zaznacza się również tendecja zwyżkowa na zboże.

Na Węgrzech notowania cen w ostatnich dwuch tygodniach nie wykazały większych zmian. Obroty pszenicą i żytem ograniczały się wyłącznie do rynku wewnętrzenego przy tendecji nieco mocniejszej.

W Niemczech w dalszym ciągu tendecja słaba, szczególnie daje się zaobserwować na cenach żyta, które sztucznie podtrzymywane, dotychczas trzymały się na jednym poziomie, obecnie jednak na skutek zmiejszenia się eksportu i pomyśl-

nej wiadomości o wyniku zbiorów krajowych, nie zdołały utrzymać się w danej wysokości.

Na rynku krajowym w ubiegłym tygodniu zaczęła się znaczniejsza podaż zboża nowego, co wobec pewnej rezerwy wśród kupiectwa musiało wpłynąć na nieznaczną zniżkę cen.

Z uwagi na to, że nasza współpraca z Niemcami w dziedzinie eksportu zboża jest faktem dokonanym, warto przytoczyć wyniki tegorocznych zbiorów w Niemczem.

Według oficjalnych źródeł Niemcy posiadają w r. b. żyta o pół miljona ton więcej, niż w r. ub. a pszenicy o 400 tys. ton.

Informacje te posiadają dla nas duże znaczenie z powodu wpływu zbiorów na politykę zbożową Niemiec.

Z Polski i ze świata.

Marszałek Piłsudski o swoich zadaniach. We wtorek premjer Marszałek Piłsudski udzielił wywiadu w swoisty sposób naczelnemu redaktorowi „Gazety Polskiej". Zapytany, jaki jest program jego jako szefa rządu na najbliższy okres czasu, Marszałek odpowiedział między innemi, iż „za główną troskę musi uważać w Polsce zmianę tych prawnych zasad podstawowych, które nazywamy konstytucją. Układ konstytucji jest tak chwiejny i nieokreślony, napisana jest ona tak niechlujnie. jak niechlujny jest umysł panów posłów. Wyjście z tego chaosu jest możliwe tylko przez zmianę konstytucji i napisanie jej w przyzwoity sposób. W konstytucji jedno jest zupełnie wyraźne, że poseł nie ma prawa rządzić. Pan poseł, to nikczemne zjawisko w Polsce, pozwala sobie na czynności tak upokarzające, że cała praca w Sejmie śmierdzi i zaraża powietrze wszędzie. Ja nie jestem w stanie pozwolić wbrew konstytucji rządzić panom posłom. Niechlujna praca, nicpoństwo, wprowadzanie anarchji, temu raz koniec trzeba postawić! Panom posłom trzeba pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy. Niech rząd kradnie pieniądze z podatków zbierane, a daje im Z pieniędzy podatkowych mają być utrzymane partje, mają być płaceni ich agitatorowie. To jest ich cel, ich dążenie. Ten system anarchji jest największą chorobą nowoczesną. Największą moją troską jest odparcie ataków na pieniądze skarbowe, na wydawanie ich nawychodki partyjne. „Partjów kawałek". żądający pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy — nie będzie panującym w Polsce. —

„Niech żyje Marszałek". Olbrzymie manifestacje na cześć Wodza Narodu w Warszawie. W ubiegły poniedziałek, odbyło się na Zamku królewskim zaprzysiężenie nowego Rządu z Marszałkiem Piłsudskim na czele. Około podziny piątej po południu rozeszła się błyskawicznie wiadomość, że Marszałek Piłsudski znajduje się na Zamku u P. Prezydenta i że przyjął stanowisko Premjera. Publiczność zaczęła się tłumnie gromadzić pod Zamkiem nie chcąc utracić okazji oglądania ukochanego Wodza Narodu.

W mgnieniu oka utworzył się szpaler liczący około 1.000 osób, wyczekujących, na pojawienie się marszałka. Głośno wypowiadano radość z powodu ujęcia przez Marszałka Piłsudskiego steru Państwa we własne ręce. Tłum tak rósł, aż zjawiła się policja która wyczekując wyciągnęła się w dwa długie szeregi.

Za chwilę ukazał się nagle Marszałek Piłsudski w błękitnym płaszczu i maciejówce. Ozwała się trąbka, wojsko sprezentowało broń. Publiczność ogarnął entuzjazm. Czapki poszły w górę. Okrzykom „Niech żyje Marszałek" nie było konca. Nawet w tramwajach, które z uwagi na kordon na chwilę wstrzymano, publiczność wiwatowała na cześć Wodza Narodu,

Marszałek się uśmiechał i kilkakrotnie salutował publiczność.

Samochód ruszył i wnet zniknął z oczu.

Publiczność jednak jeszcze czas jakiś nie rozchodziła się Prowadzono rozmowy o dobrym wyglądzie Marszałka i omawiano związane z Jego osobą ostatnie zdarzenia polityczne.

Setna roocznica urodzin cesarza Franciszka Józefa. Setna rocznica urodzin zmarłego cesarza Austrji i króla Węgier Franciszka Józefa, przypadająca na dzień 18 sierpnia br., była obchodzona w Budapeszcie bardzo uroczyście. W byłej kaplicy koronacyjnej prymas węgierski kardynał Seredyi odprawił mszę św., której wysłuchali członkowie b. rodziny cesarskiej, przedstawiciele rządu, oraz wiele wybitnych osobistości świata politycznego. Regent Węgier Horthy złożył wieniec u pomnika cesarza Franciszka Józefa i wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że zmarły cesarz i król Franciszek Józef był wzorem cnót żołnierskich i że pod jego panowaniem Węgry przeżywały okres prawdziwie pokojowego rozkwitu. Franciszek Józef — tak oświadczył regent — nigdy wojny nie chiał. Monarchja austro-węgierska wciągnięta została W chwili wojny i klęski nie przez winę cesarza, lecz przez rozbieżność różnych osobistych interesów.

Dodatni bilans handlowy w lipcu. Według tym-

czasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przywieziono w lipcu br. do Polski 310258 tonn towarów o wartości 195.308.000 zł. Wywieziono 1,601 361 tonn o wartości 197.776 tysięcy zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w lipcu br. wynosiło 2.468.000 zł. (w czerwcu bilans był bierny z niedoborem 8,094 000 zł.) W porównaniu z czerwcem zwiększył się przywóz o 17,940.000, wywóz o 28,502.000 zł. Najsilniej wzrósł wywóz artykułów spożywczych o 13 milj. drzewa o 5 4 milj., węgla o 4.4 milj. zł.

Wychodźtwo przeciw atakom zaborczym. Depesza Polaków z New-Jorku do Marsz. Piłsudskiego Dnia 22 bm. otrzymano w Belwederze następującą depeszę: „W imieniu licznych organizacyj, reprezentujących Polonię nowojorską, a zebranych w dn. 19 sierpnia na obchodzie rocznicy 6 sierpnia i zwycięstwa nad Wisłą, w Domu Narodowym w Nowym Jorku, składamy Ci, Czcigodny Marszałku, hołd i cześć.

Pod twoim przewodem powstała Polska i odniosła świetne zwycięstwo. Dzisiaj, gdy Niemcy sięgają po ziemie polskie i chcą obalić Traktat Wersalski my tutaj na wychodźtwie całą mocą odpieramy ataki zaborcze. Wierzymy, że pod Twoim przewodem Polska odepsze wszelkie zakusy na jej nieprzedzielność, jak odparła przed 10-ciu laty"

— W. Błażewicz. W. Gruberski, Z. Ziembiński.

133 parowce i 33 statki motorowe liczy nasza „Flota rzeczna". Od wytężonego wysiłku utworzenia własnej floty morskiej, w ostatnich czasach poczyniła znaczne postępy nasza komunikacja wodna śródlądowa.

Od r 1928 zwiększyła się ilość statków parowych i motorowych o 24 jednostki, tak, że obecnie krąży po Wiśle i innych rzekach spławnych naszego kraju 133 parowce i 33 statki motorowe łącznej nośności 6 837 ton.

Statków bez motorów mechanicznych jest znacznie więcej. Liczba ich dochodzi do 1,882 sztuk, a zdolność przewozowa sięga 116 000 ton. Są to barki, galary i t. p., wypierane coraz bardziej przez statki poruszane siłą mechaniczną.

Hajdamacy palą zboże polskie. W ostatnich tygodniach zdarzają się w Małopolsce Wschodniej liczne wypadki pożarów, których ofiarą padają sterty zboża polskich właścicieli dworów. Nie ulega wątpliwości, że pożary te są dziełem zbrodniczych podpalaczy, rekrutujących się z szeregów antypaństwowej Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Policja otrzymała specjalne instrukcje celem przeciwdziałania tym aktom sabotażu ukraińskiego.

Bunt 500 więźniów kryminalnych w Poznaniu. W więzieniu kryminalnem w Poznaniu zbuntowali się wszyscy umieszczeni tam więźniowie w liczbie 500 osób.

Najpierw wszczęło awanturę kilku więźniów, podając, jako powód, podanie im kartofli niedostatecznie ugotowanych.

Prokurator zarządził wydanie dodatkowej porcji jedzenia. Więźniowie zjedli i rozpoczęli na nowo awanturę. Sytuacja była groźna: zwabiony okrzykami tłum obległ więzienie, szumowiny miejskie jęły się gotować do ataku na bramy więzienia. Policja odparła jednak tłum — 40 najgorętszych buntowników wśród więźniów związano i przewieziono do aresztów policyjnych.

Reszta więźniów zatarasowała jednak drzwi Do pomocy wezwano straż ogniową: strażacy poprzystawiali drabiny do okien na górnych piętrach i puścili strumienie zimnej wody do wnętrza cel. To poskutkowało. Po takiej kąpieli więźniowie poddawali się jeden za drugim. 60 iu więźniów przewieziono do więzienia karnego we Wronkach. Istnieje podejrzenie, że bunt kryminalistów organizowany był z zewnątrz

Wybuch powstania w południowej Persji. Wedle wiadomości nadchodzących z Teheranu, wybuchło w południowej Persji nowe powstanie. Między powstańczemi szczepami górskiemi i wojskami rządowemi doszło już do bitwy, w czasie której po stronie rządowej padło 130 żołnierzy. Również straty powstańców mają być bardzo wielkie.

Opór chłopów grozi głodem miastom rosyjskim. Ukazało się urzędowe oświadczenie, ostro występujące przeciw stanowisku chłopów, którzy coraz silniej opierają się wysiłkom władz celem zabezpieczenia zapasów zboża, potrzebnych na wyżywienie ludności.

Opracowano program czynności organów lokalnych, którym polecono skupywanie zboża. Program ten przeprowadzono w pierwszej połowie sierpnia tylko w 23 procentach. Mimo wszelkich energicznych wysiłków władz sowieckich, chłopi opóźniają dostawę zboża, albo sprzedają je potajemnie Rządowy plan zapewnia wyżywienia ludności do najbliższych żniw grozi niepowodzeniem. Wskazują na to, że najgorsze wyniki dały żniwa nad Wołgą środkową i dolną, oraz nad morzem Czarnem w Azji środkowej.

2 miljony Chińczyków konało z głodu. Straszne cyfry amerykańskiego sprawozdania. Amerykański „Czerwony Krzyż“, który niósł Chinom pomoc w ostatniej klęsce głodu, stwierdza w sprawozdaniu, że około 2 miljon ludzi zginęło tam straszną śmiercią głodową. W mieście Sian umarło w przeciągu miesiąca 4 tysiące ludzi — wsie, liczące do 8 tysięcy mieszkanców dosłownie wymarły. Ze sprawozdania amerykańskiego „Czerwonego Krzyża“ wynika, że ostatnia klęska głodowa w Chinach była jedną z największych, jakie kraj ten nawiedziły.

Trewiranus

Minister niemiecki dla dzielnic zajętych przez Francuzów, obecnie stał się sławnym przez swe szczere przemówienia. Kilkakrotnie już przemawiał za zmianą granic wschodnich to jest między Niemcami a Polską, aby usunąć korytarz i odciąć Polskę od morza. Przez swe mowy Trewiranus wyświadczył Niemcom niedźwiedzią przysługę, bo przedwcześnie zdradził, jakie są istotne dążenia niemieckie. Zawrzało we Francji i w Polsce; nietylko dyplomaci i dziennikarze, ale najszersze masy odpowiadają Trewiranusowi. Z Polski idzie jeden zgodny głos: Ani piędzi ziemi, ani jednego obywatela nie mamy do ustąpienia Niemcom.

Niemcy obecnie idą do wyborów. Narodowcy, którzy wszystkiemi siłami przygotowują nową wojnę z Polską o Pomorze, już na tyle czują się silnymi, że jako hasło wyborcze postawili zmianę granicy z Polską. Jeżeli przy wyborach narodowcy zwyciężą, przyjdzie ich rząd do steru i wojna nieuchronna.

A w Polsce co? Krzyczymy... ale dalej między sobą się kłócimy. Tymczasem przeciw niemieckim uroszczeniom musimy stanąć zjednoczeni, zwarci, potężni. U nas także wybory, które mają wypaść po myśli tego rządu, bo dąży on do umocnienia Polski przez naprawę ustroju tj. konstytucji i ordynacji wyborczej.

Dziś kto jest prawdziwym Polakiem, musi Niemcom przeciwstawić się przez zgodne popieranie rządu przy wyborach; raz musi Polska stanąć na mocnych nogach przez zmianę Konstytucji i ordynacji — dłużej nie wolno tej sprawy odkładać. Ponieważ obecny rząd postawił sobie za zadanie naprawę ustroju państwowego, każdy obywatel musi go w tem dążeniu popierać, stając przy wyborach za jego kandydatami.

Nadesłane.

PRZETARG

ofertowy na budowę 7 kl. publ. szkoły powszechnej w Poroninie.

Do przetargu zaprasza się wszystkich upoważnionych mocą polskich ustaw do prowadzenia budowli państwowych i budynków dobra publicznego

Plany i kosztorys można przeglądać w godzinach urzędowych w biurze Rady Szkolnej Powiatowej w Nowym Targu, gdzie też w dniu 25 września br. nastąpi otwarcie ofert.

Naczelnik gminy:
(—) Majerczyk.

KRONIKA

Po rozwiązaniu sejmu i senatu odbędą się wybory do sejmu 16 listopada a do senatu 23 listopada br.

Dnia 20 września 1930 r. o godz. 11 30 odbędzie się w sali Wydziału Powiatowego Rynek 4. Walne Zebranie Podhalańskiej Spółki Wydawniczej. Porządek obrad; Odczytanie protokołu, Sprawozdanie zarządu, Sprawozdanie kasowe, Wybór zarządu, Wnioski i interpelacje. Wrazie braku kompletu zebranie odbędzie się o godz. 12-tej bez względu na ilość członków.

Za zarząd *Dyr. Czech*

Z działalności Ogniska Związku Podhalan w Cz. Dunajcu. W niedzielę dnia 10 bm. odbyło się staraniem tut. Ogniska Zebranie obywatelskie na którem wygłosił sędzia Dr. Kipta odczyt na temat „Przyczyny niedoli gospodarczej wsi podhalańskiej“.

W odczycie tem podnosi, że głównemi przyczynami biedy jest szachownica, nie zmeljorowanie gruntów, łąk i pastwisk, hodowla bydła małomlecznego i nieopłacającego się, marnotrawienie nawozu przez brak wzorowo urządzonych gnojowni i tak referent oparł swe twierdzenia na ostatnich badaniach Instytutu naukowego gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

Referat wywołał żywą dyskusję.

Spółdzielnia mleczarska w Czarnym Dunajcu odbyła w dniu 17 bm. doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem ks. Jońca. Ze sprawozdania wynika, że mleczarnia od początku swego istnienia tj od dnia 1 maja 1929 do 30

grudnia 1929 przerobiła 113.816½ masła. Wypłaciła zaś dostawcom mleka 23.250 zł.

Rozwoj mleczarni uległ zahamowaniu dzięki słabej kojunkturze na masło.

Ustępującemu z powodu przeniesienia przewodniczącemu zarządu i organizatorowi mleczarni zebranie urządziło gorącą owację.

Na przewodniczącego zarządu powołano p. Mizię kierownika szkoły, który na poprzednim posterunku w Rudawie prowadził już mleczarnię.

Placówce spółdzielczej w Czarnym Dunajcu życzymy jak najlepszego rozwoju.

Wpisy na I. rok Studjum Wych. Fiz. Uniw. Jagiell. w Krakowie. Podania o przyjęcie na Studjum, tak 3 letnie pełne z magisterjatem, jak i 3 letnie uproszczone zawierające: 1) krótki życiorys z zaznaczeniem przynależności i zawodu rodziców, 2) metrykę urodz. 3) świadectwo dojrz., 4) podpisaną fotografję z adresem, 5) ewent. zaświadczenia sprawności fizycznej, przyjmuje Dyrekcja tylko do 15. września br. Warunki przyjęcia: matura gimnazj., nieprzekroczony 30 r. życia, dobry stan zdrowia i pomyślny wynik ćwiczeń próbnych. Bliższych informacyj można zasięgnąć w razie potrzeby w Dyrekcji, Kraków, ul. Grzegórzecka 16 II p. (Collegium medicum). pisemnie lub ustnie (godz. 10—1.)

Kółka rolnicze w powiecie zechcą we własnym interesie nadesłać do Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Nowym Targu odpowiedź na następujące pytania.

1) Czy tamt. Kółko rolnicze prowadziło handel nawozami sztucznemi,

2) po jakiej sumie nawozy nabyło, a po jakiej sprzedawało.

3) Jakie procenta od nawozów opłacało.

4) Jak wielkie zapasy zostały w Kółku z powodu stagnacji nierosprzedane.

5) Jakie straty przy sprzedaży poniosło w czasie kampanji jesiennej 1929 i wiosennej 1930 r.

6) Czy straty te mogą być udowiodnione...

Dane te są potrzebne Głównemu Zarządowi w celu przyjścia z pomocą Kółkom.

Jeżeli do dnia 15 września nie otrzymamy odpowiedzi będzie to dowodem, że dane Kółko rezygnuje z pomocy Zarząd O. T R.

W związkach hodowców bydła czerwonego odbędą się premjowania buhaji i jałownika:

W N. Targu	dnia 11	września	o godz	11 30	rano
w Szaflarach	„ 11	„	„	15	po poł.
w Bańskiej	„ 11	„	„	17	„
w B. Dunajcu	„ 12	„	„	8	rano
w Poroninie	„ 12	„	„	11	„

również dla Murzasichla

w Sieniawie	dnia 13	września	o godz.	9 tej	rano
w Rabie W.	„ 13	„	„	12	po poł.

Bliższe wiadomości u Opiekunów Zw. i Przew. Kółek R. *Zarząd O. T. R. w N. Targu.*

Wyrzucić zmarznięte drzewa. W Polsce wyjdzie rozporządzenie, mocą którego każdy obywatel będzie zobowiązany wyrzucić obmarznięte drzewa ponieważ są one rozsadnikami różnych szkodników owocowych.

Rynek zbożowy. Warszawa. Żyto 19.50 — 20, pszenica 32.50—34, owies jednolity 21,50—22,50, jęczmien na kaszę 23—24, browarny 26.50—28.50 mąka pszenna luksusowa 70—80, 4/0 60—70, żytnia 35—36, otręby pszenne szale 18.50—19 50 średnie 15.50—16.50, żytnie 12—12,50 kuchy lniane 36—37, rzepakowe 23—24, groch polny 35—40 Victorja 50—55

Poznań. Żyto 20 75—21.25, pszenica 31 50—32 25, jęczmień przemiałowy 22.50—25, browarny 26 50—28.50, owies 19—20, otręby żytnie 12.50—13 50 pszenne 15.50—16.50 pszenne grube 17—18, rzepak 46—48, groch Victorja 40—45

Syn Prezydenta Hoovera — Robotnikiem fabrycznym. Allas Hoover, młodszy syn prezydenta Hoovera, otrzymał zajęcie na czas wakacyjny w fabryce „The American",

Zarząd fabryki nie stosuje względem niego żadnych względów i płaci mu wynagrodzenie, jakie pobiera przeciętny, zwykły robotnik. Młody Hoover studjuje w uniwersytecie Harvard.

Niebywała wsypa bolszewików. Tajne, niezmiernie ważne dla całej Europy dokumenty, w rękach polskich władz bezpieczeństwa. Dnia 25 sierpnia mieli komuniści warszawscy, działający przeważnie na terenie związków żydowskich, urządzić w Warszawie szereg demonstracyj które się — rzecz oczywista — nie udały. Aresztowano natomiast w czasie zbiegowisk ulicznych pewną kobietę, która odgrywała — jak się okazało — wybitną rolę w organizacji bolszewickiej. Podczas rewizji znaleziono u niej w mieszkaniu niezmiernie cenny wykaz wszystkich organizacyj Mopru na terenie całej Europy (międzynarodowa pomoc dla bolszewizmu), wraz z nazwiskami i adresami poszczególnych kierowników, ich najbliższych współpracowników, oraz łączników między państwami. Rewizja dała również senzacyjy wynik, wyjaśniający w jaki sposób więźniowie polityczni porozumiewali się z osobami nazewnątrz murów więziennych. Okazało się, że z więźniami komunikowano się zapomocą kartek ukrytych w podwójnem dnie menażek do jedzenia. Odkrycie warszawskiej policji posiada doniosłe znaczenie dla walki z płatnymi wywrotowcami bolszewizmu.

W 12 lat po wojnie brak jeszcze 85.000 żołnierzy. Jak wygląda statystyka powojenna poległych żołnierzy, po dzień dzisiejszy państwa, które brały udział w wojnie, poszukują jeszcze 85 000 zaginionych żołnierzy, co do których zachodzi pewność, że nie polegli w boju.

Rodziny zaginionych nie tracą nadziei, że prędzej czy później ich odnajdą, ponieważ, jak uczy doświadczenie, w ostatnich latach wróciło wielu zaginionych, o których mniemano, że przepadli raz na zawsze.

Spożycie chleba w Polsce. Według zestawień statystycznych przeciętna konsumcja chleba w Polsce wynosi około 200 kg rocznie na każdego mieszkańca kraju. W porównaniu z krajami zachodnio-europejskiemi jest to cyfra dość wysoka, gdyż spożycie chleba w większości państw europejskich wynosi około 150 kg. na głowę ludności.

Palacze utrzymują armję. Dochody państwa Stanów Zjednoczonych z monopolu tytoniowego wynoszą rocznie 412 000.000 dolarów, zaś utrzymanie armji tego państwa kosztuje około 434000000 dolarów.

Katastrofalne upały w Stanach Zjednoczonych. Od dwóch miesięcy Stany Zjednoczone nawiedzone są katastrofalną suszą i upałami, wahające mi się od 40 do 45 stopni C. Upałów takich nie notowano tam od dziesiątek lat. Od szeregu tygodni nie spadła ani kropla deszczu tak, że rolnictwo znalazło się w obliczu klęski. Większość zbiorów została bezpowrotnie zniszczona. Prezes związku farmerów donosi prezydentowi Hooverowi, że susza i upały przybrały rozmiary katastrofy, która zagraża dwom trzecim całych Stanów. Zboża są zupełnie zniszczone, a trawa na łąkach i pastwiskach wyschła, wskutek czego zamarła hodowla bydła, a rolnicy znaleźli się w położeniu katastrofalnem. Na wschód od Missisipi szaleją olbrzymie pożary lasów. Departament gospodarstwa rolnego w Waszyngtonie wydał urzędowy komunikat, według którego 700 miljonów buszli (245 milj. hektolitrów) kukurydzy uległo zniszczeniu wskutek trwającej posuchy co równa się 25 proc. całych zbiorów. Od 28 lat nie notowano tak małych zbiorów kukurydzy. W Nowym Jorku oraz w innych większych miastach nastąpił niebywały wzrost cen na artykuły żywnościowe, dochodzący do 25 proc. Jakkolwiek ze stanowiska producentów rolnych sytuacja jest krytyczna, to z innego punktu widzenia posucha przyniosła także pewną korzyść, a mianowicie została rozwiązana kwestja nadprodukcji zeszłorocznej. Wielkie zapasy zboża i bawełny znajdą obecnie niewątpliwie nabywców.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzewicz. Drukarnia „Podhalańska" W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu.